

Grzegorz Kasdepke

POTWORAK

i inne
KOSMICZNE
OPowieści

The illustration features a brown, textured planet with a blue ring. A small yellow rocket is attached to the planet. A blue rocket with the word 'POCZTA' on it is shown flying away, leaving a red dashed trail. The background is white with small yellow stars.

Ilustrował
Artur Gulewicz

NASZA KSIĘGARNIA

© Copyright by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, 2013
Text © copyright by Grzegorz Kasdepke, 2013

 Wydawnictwo
NASZA KSIĘGARNIA
www.naszaksięgarnia.pl

02-868 Warszawa, ul. Sarabandy 24c
tel. 22 643 93 89, 22 331 91 49, faks 22 643 70 28
e-mail: naszaksięgarnia@nk.com.pl

Dział Handlowy
tel. 22 331 91 55, tel./faks 22 643 64 42
Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32
e-mail: sklep.wysylkowy@nk.com.pl **www.nk.com.pl**

*Książkę wydrukowano na papierze
Claro Silk 130 g/m².*

Redaktor prowadzący *Katarzyna Piętka*
Redakcja *Magdalena Korobkiewicz*
Korekta *Julia Celer, Joanna Kończak*
Redaktor techniczny, DTP *Agnieszka Czubaszek*

ISBN 978-83-10-12370-1

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2013 r.
Wydanie pierwsze
Druk: EDICA SA, Poznań



– Nigdzie! – pisnął ten. – Muszę już iść! – I uciekł. Na swoje nie-
szczęście pomylił drzwi na klatkę schodową z drzwiami do ubikacji.

– Chyba nie jesteś z naszej planety? – Filip ostrożnie wychylił się
zza firanki.

– Chyba? – zapytał zdziwiony Potworak. – Na pewno, a nie chyba!

– To dlaczego nie przyleciałeś rakieta? – Maja wyrzęła zza para-
sola.

Potworak wzruszył ramionami.

– Co wy myślicie, że my tam w kosmosie zarabiamy miliony?! –
krzyknął oburzony. – Podróże rakieta są bardzo drogie! Żeby za-
oszczędzić, postanowiłem wysłać się paczką!

– Ale dlaczego właśnie do nas? – wyszeptęła siedząca w szafie
mama.

Potworak popatrzył na nią łaskawym wzrokiem.

– Mieliście szczęście... – powiedział, nie troszcząc się nawet,
aby zabrzmiało to skromnie. – Wybrałem was zupełnie przypadko-
wo. Poszedłem do biura podróży i mówię tak: „Chciałbym spędzić
wakacje na jakiejś dzikiej, prymitywnej planecie, najlepiej
w rodzinie tubylców!”. I wtedy podano mi ten adres.

Tata wydawał się coraz bardziej oszołomiony.

– Nie wiedziałem – wyjąkał – że znajdujemy się w ofercie
jakiegoś kosmicznego biura podróży...

– Jak to?! – Potworak był wyraźnie zdziwiony. – Nie dawaliście
ogłoszenia?

– Nie...

W tym momencie wzrok taty padł na zaczerwienionych Maję
i Filipa.

– Dlaczego tak na nas patrzysz? – wykrztusiła Maja.

– Bo czuję, że maczaliście w tym palce!





– A jak tam dotrzecie? – spytał oszołomiony Filip.

– Zostało mi trochę dmuchanych powijańców.

Tak oto dzieci dowiedziały się, że dmuchane powijańce służą do przemieszczania się na nieduże odległości. Oczywiście na „nieduże”, biorąc pod uwagę kosmiczne miary. Potworak nie doleciałby dzięki nim na swoją planetę – była zbyt daleko. Ale dwa powijańce w zupełności wystarczyły, aby wraz z panem Chrobotkiem skoczył na Karmazynową Planetę, a potem, w drodze powrotnej, zahaczył jeszcze o Akwariowy Księżyc. Nałowili dużo ciekawych okazów. Najbardziej ucieszyły ich Szczerbate Mieczyki.

– Jutro też mnie nie będzie – zakomunikował następnego dnia Potworak, gdy dzieci wróciły z przedszkola. – Lecimy na planetę Bajoro.

– Znowu? – jęknęła Maja.

– Na Bajorze jeszcze nie byliśmy.

– Nie o to chodzi... – wyjaśniła zasmucona Maja. – Znowu nie będzie cię cały dzień?

– A co? – Potworak spojrzał na nią bez troski.

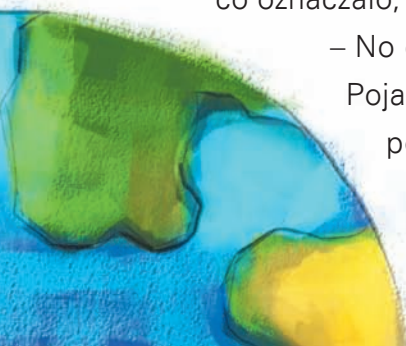
– Nudno tu bez ciebie – wyznała Maja.

– I smutno – dodał Filip.

Potworak podrapał się po głowie, a potem zaczął rolować uszy, co oznaczało, że intensywnie rozmyśla.

– No dobrze – odezwał się wreszcie. – Mam pomysł! Pojadę na baaardzo krótką wycieczkę, a wcześniej poczęstuję was słonym przysmakiem.

– Po co? – zdumiały się dzieci.





– Słone przymule sprawiają, że zapominamy o smutkach – wytłumaczył. – Na chwilę w ogóle zapomnicie o moim istnieniu.

– Niemożliwe... – powiedziała Maja.

– Możliwe, możliwe – zapewnił Potworak. – Zresztą jeśli nie wierzycie, to sprawdźcie w następnym opowiadaniu. Nie ma tam ani słowa o mnie*!

** To prawda, w następnym opowiadaniu nie ma ani słowa o Potworaku, a to dlatego, że akcja opowiadania dzieje się na parę miesięcy przed przylotem naszego bohatera na Ziemię.*

